

Towarzyszu generale, wszystko włączone

19 stycznia 2011

Przekraczanie uprawnień, podleganie naciskom z Moskwy, brak informacji o pogodzie, błędne naprowadzanie samolotów – to błędy wyliczone przez ekspertów z polskiej komisji badającej przyczyny katastrofy w Smoleńsku.

Na specjalnej konferencji prasowej polska komisja zaprezentowała symulację lotu wraz z nagraniami z wieży lotów w Smoleńsku i kokpitu Tu-154. Obraz, jaki się z tego wyłania, jest przerażający.

Rosjanie nie przekazywali polskiej załodze prawdziwych danych meteorologicznych lub podawali dane fałszywe, zlekceważyli sprawę lotnisk zapasowych. Nie dotyczy to tylko tupolewa – okazało się m.in., że załoga rosyjskiego Ił-76 dostała inne, prawdziwsze dane niż polski Jak-40, który lądował nieco wcześniej. Co ciekawe, rosyjscy kontrolerzy byli wyraźnie zaskoczeni pojawieniem się, gęstością i rozmiarami zamglenia w pobliżu lotniska Smoleńsk-Siewiernyj.

Wieża złamała także wielokrotnie procedurę; pozwolono na podejście do lądowania Tu-154 mimo fatalnych warunków atmosferycznych, a korespondencję z polskim samolotem prowadził zastępca dowódcy bazy, choć nie miał do tego uprawnień. Decyzję taką podjął płk Krasnokutski pod presją niezidentyfikowanych oficerów z Moskwy. Niedługo przed podejściem tupolewa Krasnokutski meldował: „Wszystko włączone, towarzyszu generale, do trawersu podchodzi, wszystko włączone”. Z symulacji można się było także dowiedzieć, że załoga Tu-154 wiedziała o charakterystycznym ukształtowaniu terenu przed lotniskiem w Smoleńsku. „Tam jest obniżenie” – powiedział drugi pilot.

Kontrolerzy podczas podejścia cały czas podawali Tu-154 błędne

dane, utwierdzając załogę w przekonaniu, że samolot jest na kursie i ścieżce. W tym czasie maszyna była oddalona od ścieżki i kursu o kilkadziesiąt metrów.

Z symulacji wynika także, że kapitan Arkadiusz Protasiuk podjął decyzję o odejściu (przerwaniu podejścia do lądowania) na przepisowej wysokości 100 metrów. Słowo: „Odchodzimy” zostało potwierdzone przez drugiego pilota. Co stało się potem – nie wiadomo. Symulacja została przerwana w momencie, gdy samolot zbliżał się do drzewa, w które miał uderzyć.

Polscy eksperci podkreślili po prezentacji symulacji, że Rosjanie nie zgodzili się skopiować rozmów z wieży w warunkach laboratoryjnych, w związku z czym ze słabej jakości nagrań nie dało się wszystkiego odczytać.

Opracowanie: wg

Źródło: [Niezależna](#)